

SEKTY A EMIGRANCI

Ekspansja protestantyzmu w Meksyku

Począwszy od roku 1950, protestantyzm — we wszystkich jego formach — przeżywa wielki rozwój w Republice Meksyku. Chodzi o zjawisko, którego przebieg i przyczyny są bardzo złożone. W r. 1950 liczba protestantów wynosiła w tym kraju zaledwie 330.026 (1,28% ludności całego Meksyku). Największe skupiska chrześcijan niekatolików znajdowały się w Dystrykcie Federalnym oraz w stanach Veracruz i Puebla. Około r. 1980 liczba wyznawców protestantyzmu w Meksyku wynosi już 2,201.609 (3,29% mieszkańców), a stanami o największym ich odsetku są Tabasco, Chiapas i Quintana Roo. Tak więc cechą charakterystyczną protestantyzmu w Meksyku jest nie tylko duża ilość odłamów o rozmaitych nazwach i wzrost liczby adeptów, ale także znaczne przesunięcia geograficzne w ciągu ostatnich lat.

Jest rzeczą praktycznie niemożliwą dokładne wyliczenie nazw wszystkich grup protestanckich istniejących w Meksyku. Ich ilość szacuje się na około 285. Przyjmuję tu jako niezbędne rozróżnienie na historyczne wyznania protestanckie i nowe grupy religijne utworzone stosunkowo niedawno, określane popularną nazwą „sekty”¹.

2. Protestantyzm w stanach północnych

Począwszy od lat 50 protestantyzm na północy Meksyku ewoluuje równolegle do nasilania się tego zjawiska w pozostałej części kraju. W latach 80 ma miejsce szybki rozwój nowych grup religijnych w Nowej Kaliforni i Chihuahua. Największy przyrost liczby członków grup protestanckich w północnych stanach przygranicznych między r. 1970 i 1980 stwierdzono właśnie w Chihuahua: z 41.811 do 83.172 (wzrost o 110%); na drugim miejscu znajdował się stan Tamaulipas — 71%, dalej Sonora — 51%, Dolna Kalifornia — 45% (przyrost niższy niż średnia krajowa wynosząca 51%)².

¹ Castaño Cardona, Luis Eduardo, *La realidad del avance de las sectas*, CELAM, Bogota 1984; *Factores externos e internos de la expansión de las Sectas*, w: *Revista Pro Mundi Vita* 100 (1985) 20 nn.

² Vázquez Disan, *El compromiso ecuménico de la Iglesia Católica y el problema de las sectas en América Latina*, Arq. de Chihuahua 1987, s. 34;

3. Aktualna sytuacja protestantyzmu w Tijuana

Rozwój protestantyzmu w Tijuana zobrazujemy przytaczając liczby dotyczące nowych grup religijnych, które rozpoczynały swą działalność w tym mieście:

1901—1910	10 wspólnot	1941—1950	9 wspólnot
1911—1920	0 wspólnot	1951—1960	25 wspólnot
1921—1930	1 wspólnota	1961—1970	38 wspólnot
1931—1940	4 wspólnoty	1971—1980	72 wspólnoty

W okresie pomiędzy rokiem 1981 i 1987 rozpoczęły swą działalność 163 nowe wspólnoty protestanckie, tj. ponad 50% z 322 ośrodków aktualnie istniejących w naszym mieście.

a) *Kontekst społeczny.* Działalność ośrodków protestanckich rozłożona jest w sposób następujący: 4,7% — w koloniach zamieszkiwanych przez ludzi o wysokich dochodach, 48,8% — w miejscach zamieszkiwanych przez klasy średnie, 43,8% — na obszarach zaniedbanych i ubogich. Istnieje tendencja do tworzenia grup protestanckich wśród ludu, zgodnie ze strategią prozelitycznej penetracji, polegającą na oferowaniu rozmaitych korzyści w postaci opieki czy darowizn. Uważa się, że niższe warstwy społeczne bardziej są narażone na krzywdę i pozbawione bezpośredniej pomocy ze strony Kościoła katolickiego.

b) grupy posiadające największą ilość ośrodków, to: Świadkowie Jehowy (17%), Zielonoświątkowcy (12,1%), Chrześcijanie (9, 9%), Zgromadzenia Boże (6,8%) i Baptyści (6,2%).

Pozostałe grupy nie dysponują taką liczbą ośrodków:

Apostolski Kościół Wiary w Chrystusa Jezusa	5,6%
Kościół Ewangeliczny	5,3%
Kościół Ewangelicki	4,0%
Ewangelicki Kościół Zielonoświątkowy	2,8%
Adwentyści	2,5%
Kościół Boży Całej Ewangelii	2,5%
Kościół Adwentyistów Dnia Siódmego	2,5%
Bez Nazwy	1,9%
Metodystyczny Kościół Meksyku	1,6%
Chrytusowy Kościół Świętych Dni Ostatnich	1,6%
Kościół Apostolski	1,2%
pozostałe	16,1%
Razem	100,0%

Perfil y alternativas de las sectas en América Latina I-II, w: Revista Selat 18 (1988) 9 Lima, Peru; *Dokumenty z Puebla*, 342, 1, 108, 1, 109, 1, 112, 1, 122; Hernández Alberto, *Investigación del Colegio de la Frontera Norte* (nie publikowane), Tijuana, B.C. lipiec—sierpień 1987.

(na ogólną ilość 322 ośrodków protestanckich) ³.

W Tijuana stwierdzono istnienie grup protestanckich o 56 nazwach, stanowiących około 20% wszystkich nazw występujących w kraju. Jeśli ogólna ilość potwierdzonych miejsc, w których grupy protestanckie prowadzą swą działalność, wynosi 322, to w Tijuana (mieście, które w roku 1987 liczyło 801.283 mieszkańców) na każde 2.177,9 osób przypada jeden ośrodek religijny, czyli 4 takie ośrodki na każde 10.000 mieszkańców. Można tu dodać, że korzysta z pomocy wspólnot ze Stanów Zjednoczonych 81 ośrodków, a 223 odmawiają takiej pomocy. Mimo to wpływ wspólnot północnoamerykańskich jest oczywisty, choć nie zawsze jest to wpływ bezpośredni.

4. Próba systematyzacji

Zjawisko migracji pojedynczych osób, rodzin czy całych narodów, jest czymś odwiecznym. Wystarczy przypomnieć Abrahama, który porzuca rodzinne miasto Ur w Chaldei, czy jedenastu braci patriarchy Józefa, którzy emigrują razem z ojcem, z całym dobytkiem, do Egiptu. Czy choćby Azteków, którzy założeniem miasta na wyspie kończą etap swych wędrówek. Zjawisko to występuje od zamierzchłych czasów; jednakże dziś przybiera ono formy, które wymagają interwencji zarówno ze strony narodów będących centrum przyciągającym, jak i tych, które emigrują w poszukiwaniu wyższego poziomu życia, społeczeństwa bardziej odpowiadającego ich potrzebom, możliwości realizacji tyłu i tak bardzo różnorodnych celów, które trudno zrozumieć czy nawet wymienić. Ten fenomen po prostu istnieje, prawie na całym świecie, rzucając nowe wyzwania narodom, socjologom i — co charakterystyczne — Kościołowi.

Zjawisko migracji latynoamerykańskich, rozmaicie rozłożonych w zależności od stopnia rozwoju poszczególnych krajów, objawia się w sposób szczególny w Meksyku: generalnie rzecz biorąc, „strumień emigrantów” nie zatrzymuje się w Meksyku lecz przepływa przez kraj jak przez „lejek” czy „szyjkę butelki”, przez którą emigranci zdążają do gospodarczej Mekki, w stronę *american way of life*, przyciągającego coraz więcej ludzi, nie tylko Latynosów.

Ilość osób przekraczających granicę w Tijuana w kierunku San Diego wynosi ponad 5 milionów miesięcznie. Przeciętna ilość

³ Źródło: *Spis Organizacji Protestanckich w mieście Tijuana*, COLEF, lipiec—sierpień 1987.

osób, które w ciągu jednej nocy próbują przedostać się nielegalnie do Stanów Zjednoczonych, wynosi 1.500⁴.

Można by zadać pytanie, czy do powstawania sekt protestanckich przyczynia się infrastruktura terenów położonych wzdłuż północnej granicy, czy też zjawisko migracji. Jaki wpływ mają sekty protestanckie na emigrantów przekraczających granicę w Tijuana? Odpowiedź na te pytania utrudnia dodatkowo różnicowanie terenów przygranicznych.

Zjawisko to rozpatrywać można z dwóch perspektyw: statycznej i dynamicznej, ruchliwości i dążenia do osiedlenia się na stałe. To „dwumian” będący konsekwencją rojeń wywołanych potrzebą poprawy swego *modus vivendi* kosztem spuścizny społeczno-kulturalnej, odziedziczonej po przodkach.

Jednakże sekty protestanckie, czy nowe grupy religijne, nie powstają dzięki tym emigrantom, którzy są w naszej ojczyźnie „przejazdem”, lecz tym, którzy zostają bądź na przygranicznych terenach Meksyku, bądź w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Emigranci, którzy są „przejazdem”, nie stanowią materiału podatnego na prozelityzm; ten ostatni wymaga bowiem osiadłego trybu życia, pozwalającego na ciągłość nauczania neofitów oraz realizację misji polegającej na „zbawieniu „świata”.

Ową stabilizację emigrantów — tych, którzy pozostają — osiąga się przez stworzenie, z wykorzystaniem „psychologii zainteresowań”, pewnej sytuacji egzystencjalnej w warunkach obywatelsko-kulturowego zagubienia. Wykorzystanie „psychologii instrumentalnej” ułatwia wpływanie przez sekty na osoby zdeorientowane i pogrążone w patologii współczesnych społeczeństw.

Spotykamy osoby ciągle bombardowane propagandą sekt, dla których fakt, iż ktoś się nimi zajmuje, rozwiązuje ich problemy materialne oraz rekompensuje brak ludzkiego ciepła. Niewiele ich obchodzi ideały, styl życia, perspektywa etyczna czy boska transcendencja. Umiejętna ingerencja w tych warunkach, przy braku „przynależności” geosytuacyjnej ich dziedzictwa, wywołuje postawę *wygodnictwa* jako „rozwiązanie synkretyczne”.

Sekty protestanckie uprawiają prozelityzm bez skrupułów, wykorzystując ubóstwo i brak przynależności oraz rozbudzając urazy do Kościoła katolickiego, co należy uznać za zjawisko alarmujące. Oportunizm wyrażający się przysłowiem: „Kto wejdzie między wrony, musi krakać tak jak one”, stanowi podatny grunt dla

⁴ Bustomante Jorge, *Datos sobre el estudio comparativo estadístico de la fotografía aplicada a la migración*, odczyt z 9 października 1989 r., Tijuana, B.C., Meksyk.

nowych propozycji ideologicznych i powierzchownej, sentymentalnej religijności.

Owa ideologizacja i pustka wywołują kryzys wewnętrzny, który z czasem doprowadzi do konfliktu pokoleń, zgodnie z dialektyką zerwania.

Tak więc praktykowanie naszej religii w XX wieku — „okazjonalne” lub traktowane jako „wymówka”, a nie „z przekonania”, pozostające pod bezustannym wpływem środków masowego przekazu, dostarczających modelu życia bardziej „wolnego od zobowiązań” i wygodniejszego — popycha emigranta w stronę synkretyzmu religijnego, którego ideologia pozbawiona jest treści. Stąd obecność sekt protestanckich w konfliktach o charakterze społecznym; obecność w sferze znajdującej się pomiędzy symboliką religijną i burzeniem porządku społecznego⁵.

12% z około miliona mieszkańców Tijuana należy do jakiejś grupy religijnej, mającej charakter sekty. 88% związane jest z Kościołem katolickim⁶.

Manipulacje statystykami dotyczącymi „nawróceń” po to, by stworzyć „wrażenie” sukcesu, psychologiczna sytuacja „zmiany” czy „nowinki”, a także techniki rynku religijnego z jego natarczywością i kalkami językowymi ograniczającymi racjonalne myślenie, wszystko to prowadzi do wygodnictwa. Nie oznacza to jednak, że nie ma takich, którzy wykazują szczerą i naiwnie dobrą wolę.

Prozelityzm występuje zwłaszcza wśród klas średnich i niższych, tam, gdzie z dnia na dzień pogłębia się kryzys rodziny, czego dowodem są rozwody, porzucone matki, ojcowie uchylający się od obowiązków rodzinnych, dzieci zażywające narkotyki, alkoholizm, itd. W obliczu mirażu rozwiązania swoich problemów życiowych pozbywają się oni odziedziczonych wartości religijno-kulturowych po to, by przyjąć inne, tzn. „tworzą pustkę, by wypełnić ją innymi ideałami”.

Przyjęcie nowych ideałów i zobowiązanie się do przysparzania nowych adeptów powoduje, że emigranci po powrocie do rodzinnego domu wywołują wewnętrzny konflikt w łonie rodziny i równocześnie osłabiają wiarę tych osób, które z własnej ignorancji lub z powodu niedopatrzenia ze strony Kościoła odczuwają zamęt co do zasad chrześcijańskich. Jest to logiczna konsekwencja i cena migracji.

⁵ *I Testimoni di Geova*, w: *Revista La Civilita Cattolica* 3/208, 18 lutego 1984, s. 308; Casillas R. Rodolfo, *Una nueva aurora para las utopias religiosas*, w: *Revista Frontera Norte*, 1 (1989) 175.

⁶ Dane szacunkowe opracowane przez Colegio de la Frontera Norte; praca nie publikowana.

Migracja w kierunku północnej granicy Meksyku rozwijać się będzie w zależności od popytu na siłę roboczą w Stanach Zjednoczonych, a ten wykazuje tendencję rosnącą, a nie malejącą, jak się powszechnie uważa.

Sekty pragną przekształcić naszą północną granicę w „misyjny obóz treningowy”, gdzie zdobywa się doświadczenia dające się wykorzystać w innych regionach kraju, wszędzie tam, gdzie istnieje apostołat „weekendowy”.

Dla łatwiejszego zapamiętania przedstawiłem skutki prozelityzmu sekt w skrótovej postaci pięciu palców = pięciu „P”:

- | | |
|--------------------|---|
| — Powątpiewanie | — systematycznie w ustalone wartości |
| — Podział | — rodziny, wspólnoty |
| — Przekłamanie | — Słowa Bożego |
| — Przerwanie | — więzów religijnych |
| — Podporządkowanie | — jako skutek pustki wywołanej stosowaniem własnych metod |

5. Reakcje duszpasterskie

Zjawisko migracji, przybierające formę nowoczesnego „nomadyzmu”, z różnymi formami „pobawiania korzeni”, ze skutkami w postaci „hybrydyzmu kulturowego” i „synkretyzmu religijnego”, stanowi wielkie wyzwanie dla działalności ewangelizacyjnej i misyjnej naszego Kościoła. Dlatego pozwalam sobie przedstawić kilka sugestii będących owocem moich doświadczeń duszpasterskich.

Kościół powinien towarzyszyć emigrantom w ich wędrówce (pożegnanie, etapy pośrednie, przyjęcie), co pomogłoby w zachowaniu ciągłości wiary.

Diecezje powinny zwrócić szczególną uwagę na emigrantów, traktując ich priorytetowo w swych planach duszpasterskich.

Parafie powinny tworzyć grupy i komisje, a także organizować uroczystości liturgiczne, z myślą o „mniejszościach” pojawiających się w wyniku emigracji, z uwzględnieniem ich liturgii, śpiewów i manifestacji kulturalnych.

Należy:

- zreorganizować Komisję Episkopatu do Spraw Duszpasterstwa Emigrantów i Turystów, i równocześnie rozwijać stosunki między krajem, z którego pochodzą emigranci, i krajem, który ich przyjmuje;
- utworzyć w duchu misyjnym i eklezjalnym niewielkie

wspólnoty, które będą przyjmować emigrantów i opiekować się nimi. Powinna zająć się tym parafia, przekształcając się we „wspólnotę wspólnot”⁷;

— opracować katechizm przeznaczony dla emigrantów, zawierający również odpowiedzi na podstawowe wątpliwości, jakie są ich udziałem;

— ewangelizować z wykorzystaniem środków przekazu;

— wypracować wspólną strategię uzgodnioną pomiędzy:

a) Kościołami partykularnymi danego regionu,

b) Kościołem obu zainteresowanych krajów,

c) Kościołem i rządami — tam, gdzie będzie to możliwe;

— maksymalnie wykorzystać wszystkie materiały i elementy będące do dyspozycji: książki, kasety, katechizmy, uroczystości, pieśni;

— rozwinąć wizytacje duszpasterskie;

— wychowywać w duchu prawdziwego ekumenizmu i dawać publicznie jego dowody.

— tworzyć lub utrzymywać instytuty, bądź szkoły dla dorosłych, tak by przez lepsze poznanie wiary miłowali ją, wyznawali i przekazywali;

— udoskonalic katechezę przed-sakramentalną, połączoną z rozdawaniem egzemplarzy Nowego Testamentu i nauczaniem, jak z niego korzystać;

— uczyć właściwego reagowania na hasła i propagandę mającą na celu zniekształcenie wizerunku Kościoła, który dorośli noszą głęboko w sobie;

— sprawić, by zrozumiano, iż przynależność do Kościoła jest decyzją wynikającą z przekonania, a nie z oportunistu;

— sprawić, by całe nasze życie apostołskie było przekazywaniem głębokiego, niepowierzchnowego przeżywania wiary, miłości do Chrystusa, radości wynikającej z życia we wspólnocie Kościoła;

— starać się, by nasze kazania nie były:

uzasadnieniem ideologicznym,

zaangażowaniem politycznym,

powierzchnowym traktowaniem spraw banalnych,

skargą, krytyką, prośbą o współpracę.

Powinny za to być prawdziwym pokarmem duchowym dla naszego ludu;

⁷ *Plan Pastoral de la Diócesis de Tijuana 1989—1994. Hacia una Iglesia Nueva*, Asesoría Editorial y Publicitaria S.A., Tijuana, maj 1989, nr 428, s. 142.

— zdynamizować posługę i przejawy miłości do bliźniego, „dzieła miłosierdzia”, w realizacji których możemy dać świadectwo jako aktywni samarytanie;

— umocnić u wszystkich członków Kościoła poczucie „misyjności”, które pobudza do dawania świadectwa i przekazywania wiary;

— wprowadzić instancje i struktury wspomagające przyjęcie i rozwój nauki społecznej Kościoła, która ukazałaby Ewangelię jako klucz interpretacyjny do bardziej autentycznej cywilizacji miłości i pełni wiary;

— kontynuować prace nad Umową o Wymianie Duchownych i Duszpasterzy między Episkopatami sąsiadujących ze sobą krajów, a także Episkopatami innych krajów.

Podsumowanie

Pasterską postawę Kościoła powinna cechować czujność pozbawiona nietolerancji, zrozumienie pozbawione rezygnacji oraz bezwzględny rygor w sferze informacji⁸. Powinniśmy ukazywać prawdziwe oblicze Kościoła, na które składają się tajemnicza-wspólnota-misja, w paschalnej radości naszej wiary w ostateczne zwycięstwo Chrystusa, zwycięstwo, które Kościół z radością, ofiarnością i oddaniem głosi wszystkim ludom⁹.

tłum. Grzegorz Ostrowski

⁸ Vernet Jean, *Les sectes et l'église catholique*, Paris 1986, s. 61.

⁹ Sekretariat d/s Jedności Chrześcijan, Sekretariat dla Niewierzących i Fapińska Rada Kultury, *El fenómeno de las sectas o nuevos movimientos religiosos. Reto pastoral*, 3 maja 1983, nr 4—5.